

Za redakcją odpowiedzialny Wincenty Bolewski w Poznaniu. Administracja, Ekspedycja i Biuro redakcyi przy Podgórznej ulicy Nr. 9.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Reklama wydane Redakcyi nie zwracają się i nieznaczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycy winny być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen. w Prusach niemieckich i w Austrii 9 marek 15 fen. w Szwajcarii, Szwecyi, Ameryce, Danii, Francji, Anglii i Szwecyi 12 marek.

## AGENCYJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frencler*, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* — W Wroclawiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler i Rudolf Mosse.* — W Pleszewie *L. Zboralski.*

### Czas odnowić przedpłatę!

W skutek późnego zapisywania mnożą się reklamacje, którym zapobiedz nie od nas zależy. Prosimy więc o najwcześniejsze zapisywanie.

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale

Administracja Dzien. Pozn.

POZNAŃ, 26 marca.

Rząd rosyjski składa na samego ks. bułgarskiego odpowiedzialność za to, że dotąd nie została uregulowana sprawa bułgarsko-rumelijska. „Journal de St. Pétersbourg“ pisze bowiem co następuje: Chciano znaleźć podstawę do porozumienia pokojowego w zaproponowanym przez bułgarskiego ministra spraw zagranicznych, Zanowa, sformułowaniu obojętnej umowy, wedle której książę panujący w Bułgarii byłby równocześnie gubernatorem Rumelii w myśl artykułu 17 berlińskiego traktatu. Książę Aleksander przecież dezawuował ministra swego i obecnie mają mocarstwa do załatwienia dwie sprawy, a mianowicie: czy nominacja gubernatora ma nastąpić bez ograniczenia czasu lub w myśl berlińskiego traktatu, oraz sprawę: o ile dozwolone jest, aby książę Aleksander na mocy własnej powagi mógł stawiać opór jednomyślnym uchwałom Europy. Pretensje ks. Aleksandra traktowania na równy stopie z Europą, występowanie samemu w charakterze sędziego polubowego, nie mogą pobudzić zaufania do księcia, któreby mu okazano przez mianowanie go gubernatorem Rumelii bez ograniczenia czasu i bez kontroli mocarstw. Gdyby na to zezwolono, to ks. Aleksander mógłby łatwo nabrać przekonania, iż potrzeba tylko stawić opór Europie, a nakłoni ją się do ustępstw. Bóg wie do jakich pretensji doprowadziłoby ostatecznie takie postępowanie. Za tę stronę całej sprawy jest tem poważniejsza, że niestanowienie uchwał Europy, musi oddziaływać także i na Grecję. Dopóki Grecy patrzeć będą na to, że ks. Aleksander nie stosuje się do uchwał Europy, dopóki mieć mogą nadzieję, że zachowania się ks. Aleksandra nowe powstanie mogą zawiąkania, dopóty nie zechcą dać powolnego ucha przedstawieniom dyplomacyi.

Słowa powyższe petersburskiego organu dowodzą wielkiego rozdzielenia przeciw bułgarskiemu księciu. W związku z obecną sytuacją w sprawie wschodniej ma być przyjazd księcia Kobanowa, ambasadora rosyjskiego przy dworze wiedeńskim, do Petersburga, który w przeszły wtorek nastąpił. „Kölnische Ztg.“ dowiaduje się już nawet z Carogrodu, że w tamiecznych kołach dyplomatycznych panuje wielka niechęć przeciwko księciu Aleksandrowi i że stanowisko jego jest zachwiewane.

Położenie wikłać się zaczyna coraz bardziej. „Kreuz Zeitung“ otrzymuje prywatny telegram z Paryża, wedle którego wiadomości nadeszły do tamiecznej greckiej kolonii głoszą, iż Delyannis ustąpił nie myśli w przekonaniu, że nie tylko Francja ale i Rosja nie wezmą udziału w operacjach połączonej floty mocarstw.

Tymczasem otrzymujemy „Post“ z Londynu wiadomość, że rząd włoski wystąpił z propozycją do mocarstw, aby odstąpiły od swego żądania i zgodziły się na projektowany przez Rosyą pierwotnie modus, aby ks. Aleksander mianowany był gubernatorem wschodniej Rumelii bez oznaczenia czasu. — Nie wiadomo, czy i jaka dały mocarstwa na tę propozycją odpowiedź. W każdym razie wszystkie wiadomości dochodzące tak drogą telegraficzną, jak przez prywatne doniesienia dzienników, tak są z sobą sprzeczne, że nie tylko nie wyjaśniają sytuacji, ale coraz większy zamęt w nią wprowadzają.

Z Białogrodu piszą, że król Milan odbywał w ostatnich dniach konferencje z różnymi przywódcami stronnictw w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Równocześnie utrzymują, że ze wszelkich stron nalegają na Garaszana, aby pozostał na swem stanowisku, ale żadną miarą nakłonili się do tego nie chce i obstaje przy swej dymisyi.

Biura francuzkiej izby deputowanych wybrały w dniu wczorajszym członków do komisji budżetowej. Ponieważ wszystkie grupy lewicowe porozumiły się z sobą uprzednio co do wyboru kandydatów, przeto przeszkodziły wyborowi członków prawicy. Depesza powiada przecież, że pomiędzy wybranymi republikanami panuje wielka dotąd różnica zdań tak co do dalszej polityki finansowej, jak co do pożyczki.

W dniu dzisiejszym miała się odbyć w Londynie rada gabinetowa, na której miały być roztrząsane projekta Gladstone'a co do przyszłych rządów dla Irlandyi. W skutek zanieżenia się nie był Gladstone obecny na wczorajszym posiedzeniu izby gmin. W jego przeto imieniu kanclerz skarbu Harcourt oświadczył, że w dniu 8 kwietnia zakomunikuje przez gabinetu izbie zaprzetywania rządu na sprawę irlandzką. Budżet zaś przedłożonym będzie izbie w połowie miesiąca kwietnia.

rajszego donosi, że późnym wieczorem przyszło tam w dniu 24 bm. do starcia pomiędzy wojskiem a strajkującymi robotnikami, z których dwóch zostało ciężko rannych. Gwardya obywatelska obsadziła ratusz. Wojska w Lüttich wzmocnione zostały przez oddziały z Hasselt i Beverloo. Strajk szerzy się coraz dalej, a naczelnicy stronnictwa anarchistycznego wzywają publicznie do rabunku. Najbliższa okolica miasta tak jest niepewną, że listowym towarzyszą żołnierze. Tłumy strajkujących robotników przebiegają wsie i żądają jałmużny, grożąc przy tem rewolwerami. Wedle innej depeszy znaleziono przy dworcu Hasselt, trzy kroki od relsew kolejowych, paczkę dynamitową zawierającą 35 ładunków. Jenerálny prokurator z Lüttich udał się skutkiem tego do Hasselt dla kierowania osobiście śledztwem. Wiadomości z Charleroi donoszą, iż w Ransart i wielu kopalniach pod Chatelineau i Fleurus zaprzestali robotnicy dalszej pracy. Na rozkaz jenerała Deloos musiała cała gwardya obywatelska stanąć pod bronią.

Zapowiedziano na niedzielę mityngi robotników w różnych miejscowościach. Aresztowany anarchista niemiecki Wagner, skazanym został na 6 miesięcy więzienia. Najnowsza depesza brukselska donosi, że wczorajszy mityng robotników odbył się spokojnie i policja przeszkodziła wybuchowi rozruchów.

Strajk robotników różnych kategorii w Stanach Zjednoczonych Ameryki ma się już ku końcowi, jak donosi depesza z New-Yorku i komunikacja kolejowa na nowo w ruch została wprowadzona.

Z izby handlowej brodzkiej w Galicyi wybrano w dniu 22 bm. na posła do rady państwa p. Maurycego Rosenstocka.

### \* W sprawie szkół uzupełniających piszą nam z Kwidzyny:

„W naszym obwodzie rejencyjnym powstaje jedna szkoła uzupełniająca po drugiej. Jak się zdaje, weźmie państwo na siebie nie tylko jednorazowe, ale i stałe koszty urządzenia takowych. Na gminy spadnie tylko obowiązek postarania się o lokale do nauki, dalej o opał i oświetlenie takowych. Niedawno temu urządzone szkoły uzupełniające w Brodnicy, Golubiu, Łasinie, Prabutach i w Świeciu. Teraz myśli rząd o wprowadzeniu w życie takich szkół jeszcze w innych miejscowościach.“

U nas w Poznaniu mają, jak nam donoszą, już z początkiem kwietnia być także państwowe szkoły uzupełniające otwarte. Obecnie toczą się z miastem układy o wysokości dopłaty na urządzenie i utrzymanie takowych. Koszta będą niezmiernie wielkie. A korzyści?

### Wydalania.

„W sprawie wydalania poddanych niemieckich z Królestwa dowiaduje się „Gaz. Tor.“ a jak zapewnia z najlepszego źródła, iż w jednym z nadgranicznych powiatów gubernii północnej nakazano 320 poddanym pruskim, aby w jak najkrótszym czasie wyszli z kraju. Wszyscy ci są to przecież ludzie, którzy bez paszportu tam przebywają i bez wszelkiej legitymacyi przeszli kiedyś granicę. Jest między nimi nie mała liczba ludzi zbiegłych z wojska pruskiego, albo też ściganych przez sądy i policję pruską kryminalistów.

Zródło nasze objaśnia nas zarazem, że dotąd li na takie indywidualne wydalenie rosyjskie się ogranicza.

Tymczasem przekonujemy się z świeżego wypadku, że Rosya rewiduje teraz ściśle paszporty cudzoziemców u niej mieszkających, a znalazłszy jaką nieformalność, nakazuje się z kraju wyznosić. Tak nakazano wychodzić do Prus pewnemu szwecowi, który przetrzymał paszport swój pruski o 2 lata, a nadto miał paszport bez wizy rosyjskiej. Nazwiska i szczegółów nie podajemy, aby może biedakowi, który za nowym paszportem wracać myśli, nie utrudnić sprawy.“

„Nowosti“ zapisują wypadek, który podają zapytujemy: czy to prawda? Oto co piszą „Nowosti“:

Młody doktor Rosyanin, wydelegowany przez swój rząd do Berlina w celu dalszych studyów naukowych, przybył niedawno do Nadsprejskiej stolicy.

Zaledwie młody doktor znalazł się na miejscu, gdy na drugi dzień zaraz wzywają go do policyi. Doktor idzie, lecz jakże opisać jego zdziwienie, skoro tutaj podają go istotnej indagacyi i ściągają protokół: zkąd, kiedy i na jak długo przybył i wreszcie po ukończeniu tych wstępnych formalności, oświadczył, iż chociaż pobyt w Berlinie nie jest mu wzbronionym, niemniej nie powinien się tu bardzo roztasowywać i być przygotowanym w każdej chwili na pierwsze wezwanie do opuszczenia miasta.

Tak samo jak policya, przyjęła młodego lekarza i władza uniwersytecka. Po tyśiącznych zwłokach, trudnościach itd., udzielono mu wreszcie prawo uczęszczania na lekcje i studia specjalne, lecz za to prawo kazano sobie tak słono płacić, iż młody medyk ledwie mógł się zdobyć na opłacenie nauki berlińskiej.

W Kongresowce jest z tą odrodką — nałożono na niego 50 rubli podatku jako „cudzoziemca“ pod zagrożeniem, że jeżeli kwoty tej na 1 kwietnia r. b. nie zapłaci, zostanie stanowczo wydalonym.

Ogrodnik ten pobiera rocznej pensyi 150 rubli nie jest też w możności tak wysokości opłaty uścić — powraca zatem. Kto potrzebuje ogrodnika może z ofertą się zgłosić do Ekspedycy „Dziennika“.

Oprócz owego ogrodnika w tejże sw opodatkowano podobną kwotą sześciu tutejszych poddanych; wszyscy wracają.

### Baczność!

Nowy rok szkolny rozpocznie się w tutejszych niższych szkołach miejskich z dniem 1-go kwietnia. W tym też dniu, jako i 2 i 3 kwietnia nastąpi według ogłoszenia magistratu przed południem od godziny 9 do 12 przyjmowanie nowych uczniów do tutejszych szkół bezpłatnych.

Do szkół należą wszystkie te dzieci, które przed upływem 1 kwietnia szósty rok ukończyły.

Szkół bezpłatnych jest w Poznaniu pięć. Pierwsza znajduje się na Małych Garbarach pod nr. 12; druga przy ulicy Wszystkich Świętych pod nr. 1; trzecia przy placu Tuńskim pod nr. 7; czwarta przy ulicy św. Marcjanki pod nr. 35 a piąta przy ulicy Półwiejskiej pod nr. 25.

Które ulice każda z wymienionych szkół obejmuje, objaśnia ogłoszenie magistratu podane na słupach.

Termin przyjmowania uczniów do szkoły obywatelskiej przy ulicy Mało-Rycerskiej, w której kwartałna opłata szkolna dla uczniów tutejszych 5 marek a dla zamiejscowych 6,50 mrk. wynosi, oznaczony jest dla katolików na jutro (27 b. m.)

Szkola zaś średnia przy ulicy Królewskiej, w której kwartałna opłata dla uczniów tutejszych 8,10 mrk. a dla zamiejscowych 10,60 m. wynosi, przyjmować będzie chłopców w 1-go kwietnia od godziny 9 do 12 z rana, a dziewczęta tegoż dnia po południu od 3 do 5.

Spóźnienie z zameldowaniem tych dzieci do szkół bezpłatnych, które do żadnej z szkół płatnych nie uczęszczają, pociąga za sobą karę.

Radzimy i z tej przyczyny nie zwlekać zameldowania dzieci, że opóźnienie utrudnia dzieciom postępy a w rezultacie pociąga za sobą wstrzymanie promocyi do wyższej klasy.

Ogłaszając powyższe z urzędowych źródeł zaczerpnięte wiadomości, uważamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę interesowanych rodziców i opiekunów, aby podając przy zameldowaniu dzieci narodowość, wyznaczenie i pisownią imion i nazwisk tychże, wystąpili w obec zakusów niezgodnych z prawdą i z łącznym stanem rzeczy z stanowczością i jasnością, jakiej ważność tej sprawy wymaga.

Z praktyki dawniejszych lat, a mianowicie zeszłego roku, objawionej przy zapisywaniu do szkoły nowicuzów wiadomo, że wiele dzieci polskiej narodowości wciągnięto do ksiąg szkolnych jako Niemców. Wiadomo, że dzieci te zmuszono do uczucia się religii po niemiecku i że nawet je odsunieto od nauki polskiego języka.

Pretekstem do kroku tego były różne błahe zupełnie powody. O niektórych z nich dowiedzieliśmy się na wiecu ostatnim, kiedyśmy replikę na odpowiedź ministra uchwalili.

W jednym przypadku zapisano dziecko polskie dla tego za Niemca, ponieważ miało kilka wyrazów niemieckich „akcentfrei“ wypowiedzieć; w drugim, ponieważ matka umiała się z zapisującym zameldowania w niemieckim języku rozmówić itd.

Sądymy jednakże, iżby to nie było w wielu przypadkach nastąpiło, gdyby odnośni rodzice czy opiekunowie, wedle prawdziwego stanu rzeczy zapisania narodowości dziecka się domagali.

W pewnych sprawach trzeba nam się pozbyć naszej polsko-słowiańskiej dobronudźności.

Nie istnieje żadne prawo, mocą którego wolno było narodowość według upodobania i to wbrew faktycznemu stanowi rzeczy zmieniać. Zupełnie więc legalne postępowanie tego, który stara się nie dopuścić, aby narodowość dziecka jego zmieniono. Owszem szkoła mija się z swemi obowiązkami, przestaje być zakładem wychowawczym i musi budzić niezufanie, jeżeli w uznaniu narodowości dzieci w sprzeczności staje z domem rodzicielskim.

Zwracamy nadto uwagę, iż między zapisującymi zameldowane dzieci mało jest znających dokładnie język polski; niekoniecznie z złą woli mogą więc zająć także przeznaczenia pisowni imion i nazwisk dzieci polskich. I pod tym względem należy zachować baczność i ostrożność.

Sam minister, pisząc w odpowiedzi daną w zażaleniu ojców miasta, iż wymienieni w petycyi rodzice nie protestowali przeciw niezgodnemu z prawdą zapisowi, wskazuje nam drogę postępowania.

Baczność więc! a prosimy gorąco czytelników naszych, aby mniej świadomych tych wszystkich szczegółów, którzy dzieci swe będą meldowali do szkół, o powyższych naszych uwagach poinformowali. Dopełnią przez to obowiązku polskiego i obywatelskiego.

### Z rozpraw sejmu pruskiego.

Na posiedzeniu izby deputowanych sejmu pruskiego w dniu 23 b. m. podczas obrad nad etatem ministerstwa oświecenia zabrał głos poseł nasz p. *Kaźmirz Kantak* i powiedział wedle stenograficznych zapisków co następuje:

Mości Panowie! Muszę koniecznie do oświadczeń mego kolegi Neubauera dodać słów kilka. Szczególną to bowiem istotnie rzeczą, że p. poseł Gerlich sądzi, iż odniósł jakiś skutek swoim wystąpieniem, a przecież dowiedziono mu, że to co powiedział, nie jest prawdą. (Bardzo słusznie! z ław polskich.)

A więc ci panowie upatrują w tem skuteczność swego wystąpienia, że się zbija ich wywody, a nadto uważają się za szczęśliwych, że odnieśli taki rezultat. Podczas gdy poseł Gerlich sądzi, że proboszcza, który powiada, że jak zawsze tak i teraz ma się rzecz z nie-

mieckimi kazaniem, przyparł do muru, to właśnie p. poseł Gerlich przypartym został do muru, przez swe fałszywe twierdzenia. Sławę zjadł chętnie mu postawiam. (Wesołość.)

Na tem samem posiedzeniu zabrał ponownie głos poseł *Kantak* i powiedział co następuje:

Ze względu na poprzednią dyskusję chciałbym tylko jeszcze podnieść, że p. minister wyznał odmówił odpowiedzi na stanowcze zapytanie pośta Jajdzewskiego co do bezpośredniego odmawiania zatrudnienia polskich kandydatów wyższego stanu nauczycielskiego w ich ojczystej prowincyi. Powiedział bowiem, że nie ma ochoty dawać tu jeneralnemu wyjaśnienia na poszczególne pytanie co do takiego rozporządzenia. Uważam za rzecz doniosłą, iż to tu publicznie stwierdzono.

Co się tyczy p. landrata Gerlicha, to odczytuje nam teraz sprawozdanie swego zastępcy, w którym powiedziano, że dziecimo niemieckim nie udzielano nauki katechizmu w niemieckim języku. Odnośny proboszcz powiedział przecież

(Głos: urzędownie!)

tak urzędownie, jeżeli tak chcecie panowie, powiedział, że dwa razy w tygodniu odbywa się ta nauka.

Jeżeli przeto dzieci niemieckie na nią nie uczęszczają, to ich jest to winą i należałoby rzecz zbadać pod tym względem, dla czego mając sposobność ku temu, na naukę ową nie chodzą. To byłby jeden punkt.

Co do drugiego, to mości panowie, p. poseł landrat Gerlich odwołuje się na sprawozdanie swego zastępcy i na to, co owi robotnicy w fabryce cukru mieli powiedzieć.

Mości panowie! Ci robotnicy są znowu czemś nowem, co dzisiaj przytoczył i czego natychmiast zbadać nie jesteśmy w możności. W obec zaś powoływania się na sprawozdanie z zastępcy, choć stwierdzić, że p. prezes ministrów zaprodukował nam tu od stołu ministerjalnego sprawozdanie samego landrata, a mimo to zawarte w niem fakta były nie prawdziwe. Było to sprawozdanie dotyczące księdza Marchwickiego. Wytoczono sądowe postępowanie temu duchownemu i oskarżono go o wykonywanie urzędowych czynności, przy czem wciągnięto i tę historiją, którą tu przytoczył p. prezes ministrów, a mianowicie, że oświadczył z ambony, iż grzechem jest, gdy katolickie sługi idą w służbę do niemieckich państwa i tam pozostają. Odmówił też dzieciom ich nauki katechizmu, dopóki pozostają u Niemców w służbie. W sądownym postępowaniu uznano też to za obciążającą okoliczność przeciw owemu duchownemu. I jakież był rezultat sądowego postępowania? Oto jedni świadkowie prokuratora byli niewiarogodnymi, a drudzy zeznali wręcz przeciwnie oskarżeniu. Cała historia okazała się bezpodstawną, ale fałszywe oskarżenie poszło do dzienników i w setkach tysięcy egzemplarzy dołączonym zostało do wszelkich możliwych dzienników powiatowych i gazet — pewno na koszt skarbu państwowego, do którego i my płacimy. Wyrok sądu wszakże nie był rozpowszechnionym w prasie i nie rozszerzył się po świecie.

W taki to sposób wytworzą się po tem sądy o Polakach i polskich stosunkach, a panowie będący od nich z dala i nic z nich nie rozumiejący, odbywają następnie w Kassel, Hanowerze itd. narodowo-liberalne zebrania, upatrują wielkie niebezpieczeństwo Niemcom zagrażające i winszują p. prezesowi ministrów środków jego przeciw nam podjętych. Tak to, mości panowie, robi się opinią publiczną. (Bardzo słusznie! Brawo! z ław centrum i polskich.)

Wreszcie po raz trzeci zabrał głos poseł *Kantak* i powiedział co następuje:

A więc, Mości Panowie, raz jeszcze p. poseł Gerlich. O to wszystko, co tu twierdził, lub na nowo powtórzył o niemieckich kazaniach i niemieckiej nauce katechizmu, nie chodzi już więcej, gdyż to zupełnie odpartem zostało, a istotnie niemieckie kazania i niemiecka nauka katechizmu odbywają się regularnie jak dawniej. Twierdzi on przecież: poseł Kantak staje w sprzeczności z posłem Windthorstem, który powiada, że urzędowych dokumentów nie należy tu tak bez wszystkiego przytaczać, podczas gdy poseł Kantak odwołuje się na pismo proboszcza z Świecia jako na urzędowy dokument. To przecież dla urzędowego uwierzytelnienia pieczęcią opatrzone pismo przytacza się nie na to, aby służyło do zaczepienia kogoś, jak owe faktycznie fałszywe sprawozdania landratów, przytaczane tu w zaczepkach przeciw Polakom, lecz tylko do bezpośredniej obrony. Proboszcz w Świeciu zaczepionym został w swym honorze jako proboszcz katolicki; my bowiem uważamy za obowiązek katolickiego i polskiego proboszcza, aby udzielał dzieciom naukę religii i katechizmu w języku ojczystym, a twierdzenie, że to się nie dzieje, dopóki nie zostało udowodnionem, uważamy za oszczerstwo katolickiego proboszcza. Gdyby taki przypadek miał zająć gdziekolwiek i został nam udowodnionym, to pierwsi go potępimy. Takim jest nasze stanowisko. Jest to przecież zawsze bardzo wielka różnica pomiędzy urzędowymi dokumentami, czy takowe użyte zostaną do nieuzasadnionych zaczepek, czy do obrony. Proboszcz opatrzył pismo swoje w urzędową pieczęć, aby je wiarogodniejszym uczynić. Skończyłem na tém. (Brawo z ław polskich.)

Na temże posiedzeniu zabrał głos poseł p. *St. Różański* i powiedział co następuje:

Mości Panowie! Od moich politycznych kolegów upoważnionym zostałem do oświadczenia, że dzisiaj nie wdamy się w materialną dyskusję nad prawem o szkołach uzupełniających, ale raczej ograniczymy się na oświadczeniu, że głosować będziemy przeciw tej etatowej pozycyi.

Mości Panowie! Wczoraj już wieczorem doręczono nam sprawozdanie o tém prawie; sądzę wszakże, że nie ma pewno nikogo w tej izbie, któryby nie uznawał, że te antypolskie projekta szkolne tworzą całość i zjadają z sobą, zanim nie będą ukończone wszystkie sprawozdania o tych

projektach, nie można się zapuszczać w wyczerpującą dyskusję jeneralną nad przyczynami tego prawodawstwa. Dla tego też takiej jeneralnej dyskusji dzisiaj nie podejmujemy. Ograniczymy się raczej na oświadczeniu, że chociaż nie jesteśmy w zasadzie przeciwni szkółom uzupełniającym i chętnie powitalibyśmy je z radością, gdyby istotnie służyły do kształcenia naszej młodzieży, ale na to, co tu mają specjalnie na celu, w żadnym razie zgodzić się nie możemy i musimy się zastrzec przeciw temu. Protestujemy przeto przeciw temu, aby sprawa ta była tu dzisiaj załatwiona i twierdzimy, że ta pozycja mogłaby być bardzo dobrze załatwiona w etacie dodatkowym, przy czym rzecz mogłaby być gruntownie zbadać i wszystkie stronnictwa tej izby mogłyby objawić swoje zdanie.

Sądzę, Mości Panowie, że długie wywody nad naszymi potrzebami i nad naszymi skargami byłyby wam dzisiaj nie pożądane, i nie możecie też żądać od nas, abymy tak ważne sprawy, jak obrona praw naszego ojczystego języka wytaczali tu teraz przy trzecim czytaniu etatu w obec głuchych uszów i serc, aby je ponawiać przy obradach nad nowymi projektami do praw. Nie możemy się w to zapuszczać i głosować będziemy przeciw tej pozycji etatowej.

## Sprawozdanie z projektu kościelno-politycznego.

W tych dniach przychodzi pod rozprawy w izbie panów sejm pruski przedłożony ze strony rządu projekt kościelno-polityczny.

Przed kilku już dniami przychodziło nam zastanawiać się nad nim na podstawie dobrze poinformowanych pogłosek, jakie o elaboracie komisji w tym względzie obiegają publiczność.

Obecnie znajdujemy się w położeniu do tylu korzystniejszym, iż mamy już przed sobą elaborat komisji w autentycznym, oficjalnym brzmieniu. Jest on, by i o zewnątrz jego nie zapominać, nader obszerny, liczy dwadzieścia arkuszy druku in IV-to, zastawia się z niesłychaną skrupulatnością nad każdym szczegółem przedłożonego sejmowi projektu.

Co się dotyczy ogólnego charakteru komisyjnego elaboratu, wypada zauważyć przedewszystkiem, że, jakkolwiek tego wyraźnie i bezpośrednio nie wypowiada, wyznaje widocznie stanowczo niechętnie usposobienie dla tak zwanego prawodawstwa majowego i wygląda z niecierpliwą chęcią, w której stanie nareszcie zupełny pokój między rządem pruskim a kościołem katolickim.

Koncesyjność komisji dla kościoła katolickiego idzie pod tym względem dość daleko i radaby widocznie przekroczyć nawet granice, jakie zakreślił rządowy projekt. Ze źródła podobnych usposobień płyną wszystkie owe szczególne ustępstwa, które zakomunikowaliśmy czytelnikom naszym w głównej ich treści przedwczoraj a których podstawą znajduje się już zakreślona w samym projekcie rada.

A więc nasamprzód skreślony państwowy, naukowy egzamin jako konieczny, przedwstępny warunek zyskania w państwie pruskim stanowiska duchownego a wystarczają w tym celu najzupełniej studia odbyte w seminarjach duchownych, zostających pod naczelnym nadzorem państwowych władz, zależnych przecież w swej wewnętrznej organizacji i administracji od władzy biskupiej.

Jak dalece prawa państwowej władzy nawet w tym tyle przychylny dla kościoła katolickiego elaboracie są zastrzeżone, najlepszym dowodem, iż komisja nakłada biskupom obowiązek podawania rządowi listu nauczycieli zatrudnionych przy seminarjach, nadto ustanawiania tylko wyłącznie takich, „którzy mu są pożądani.”

W podobny sposób pozwala elaborat komisyjny na otwarcie ponowne alumnatów i konwiktorów duchownych, mieszczących uczniów gimnazjów i innych zakładów naukowych.

Zgadza się dalej elaborat komisyjny razem z projektem rządowym na zniesienie tak zwanego trybunału kościelnego, na zastąpienie go jakąś ani dość jasną, ani dość wyraźnie sformułowaną apelacją do ministerstwa stanu, skoroby się duchowni czuli pokrzywdzonymi wyrokiem władzy kościelnej a podobną apelacją posłużyć się w swym interesie chcieli.

Pozwala dalej elaborat komisyjny na ponowne utworzenie tak zwanych domów demerytów, jaki między innymi dla diecezji poznańskiej w Oleszynie, czem pośrednio przywrócone znów prawo karnej dyscypliny biskupów, zniesione i skreślone prawie zupełnie przez prawodawstwo majowe.

Przewodnictwo w dozorach i radach kościelnych gmin katolickich oddaje elaborat komisyjny proboszczom; wreszcie uwalnia, jak już wiadomo, czytanie cichych mszy i udzielanie ostatnich sakramentów od wszelkiej odpowiedzialności karnej.

W gruncie rzeczy tedy, jak widzimy, nie odbiega elaborat komisyjny tak bardzo od przedłożonego projektu rządowego.

Co najwięcej, uzupełnia go tu i owdzie w sposób przychylny potrzebom kościoła katolickiego.

Jedyny wyjątek, w którym elaborat komisyjny okazuje się mniej koncesyjnym i mniej względnym od projektu rządowego, stanowią — my Polacy.

Na to zamierzone privilegium odiosum zwracamy wyraźną uwagę ze stanowiska publicystycznego, zwracając ją, jak nie wąpimy, w ciągu dyskusji reprezentanci nasi w izbie panów, zwrócić ją wreszcie, nie zwrócić nie może, przyszedł arcybiskup gnieźnieński-poznański bez względu na swe pochodzenie, nazwisko, otoczenie i tradycje, skoro tylko znajdzie się istotnie na wysokości swego stanowiska.

Elaborat komisyjny mówi o otworzeniu seminarjów duchownych, które istniały do roku 1873. Wyjątek mają stanowić tylko seminarja w archidiecezji gnieźnieńskiej-poznańskiej i diecezji chełmińskiej. Otworzenie ponowne tych seminarjów ma być zależnym nie od prawa, ale osobnego rozporządzenia królewskiego.

Za mniejszej wagi rzecz uważamy w elaboracie komisyjnym ustęp opiewający, że kierownikami i nauczycielami w konwiktorach i alumnatach mają być tylko Niemcy, ponieważ przypuszczamy naturalnie, że mowa tu być może nie o kwalifikacji narodowej, ale jedynie tylko o kwalifikacji politycznej.

Cokolwiekby to było, przeciw punktowi, na który wypadnie zwrócić uwagę w dyskusji nad projektem kościelno-politycznym reprezentacji naszej.

Wreszcie znajdujemy w elaboracie komisyjnym, mówiącym o bezwzględnej przewodniczącej proboszczów w radach i dozorach kościelnych gmin katolickich, iż w archidiecezji gnieźnieńskiej-poznańskiej i diecezji chełmińskiej uregulowanie tej kwestji ma zależeć również od osobnego rozporządzenia królewskiego.

Nie szczędziła więc, jak widzimy, komisja izby panów żadnych starań, aby elaborat swój naszpikować na szkodę naszą wyjątkowościami, których projekt rządowy sam nie wskazuje.

Nam naturalnie powinno zależeć na tym, aby w ogólnym złem, jakie nas tak ciężko teraz dotyka i prześladowuje, przynajmniej w dziedzinie kościelnej wyjątkowości nie ulegać, jeżeli zaś gdzie, to w dziedzinie wychowania naszych alumnów i konwikcyjistów, to w dziedzinie kształcenia tych, którzy kiedyś mają być pasterzami dusz naszego społeczeństwa.

Abysmy ofiarami wyjątkowości pod tym względem nie padali, jest u nas właśnie do tego powodów, moralnych i materyalnych, więc, niż gdziekolwiekbyś indziej. Co się dotyczy moralnych, narodowych, to trudno zapewne zaprzeczyć, że jeżeli kościół i religia mają być u nas rzeczami poważnymi, braniem na seryo, niepodobieństwem, aby ksiądz mający pełnić duchowne obowiązki spośród ludu naszego, miał do niego przemawiać łamanym, skoszlawionym jakimś językiem, nie miał znajdować przystępu do wnętrza jego duszy za pomocą klucza, wspólnych z nim uczuć i mowy.

Niechajby o tem zechciała pamiętać epoka, której na widowni belgijskiej dano właśnie spoglądać na krwawo-punurą zorzę zawieruchy socjalnej...

Co się dotyczy strony materyalnej, nie ma pewnie prowincji monarchii pruskiej, w którejby rząd pruski był znalazł obfitsze, po kościołach i klasztorach odziedziczone środki do urządzania zakładów naukowych dla wychowywania i kształcenia kandydatów stanu duchownego i to naturalnie w interesie krajowej ludności, a nie przeciw potrzebom i interesowi tejże ludności.

Nie zbywa wreszcie pod tym względem na jak najwyraźniejszych zobowiązaniach w patentach okupacyjnych monarchów pruskich czy to w roku 1773, czy w latach 1793, 1795 i 1815.

Stawiać dzisiaj pod tym względem jakieś wyjątkowości, jest to wchodzić w konflikt z zasadami konserwatyzmu, których taka izba panów chce i ma być wyrazem, jest to dalej wchodzić w najniepotrzebniejszy zatarg z uczuciami i potrzebami ludności.

Jeżeli chodzi o interes państwa, jest on aż nazbyt dostatecznie zastrzeżony klauzulą komisyjnego elaboratu, mówiącą, „iż nauczycielami seminarjów mogą być tylko osoby pożądane rządowi” (personae gratae)...

Wyjątkowość ta wreszcie, nie zapominajmy, jest wyraźnym ułębieniem dla przyszłego arcybiskupa gnieźnieńskiego-poznańskiego, pierwszym jądrem koniecznego zatargu między nim a rządem. Jaki?

A więc wszystkie seminarja całej monarchii mają być ootwierane i zależne od zarządu władzy duchownej; wszędzie mają konwikty i alumnaty ulegać bezsprzecznej kontroli tejże władzy; wszędzie mają proboszczowie być przewodniczącymi w radach i dozorach kościelnych.

Jedyny wyjątek mają stanowić arcybiskup gnieźnieński-poznański, podległe mu duchowieństwo, znajdujące się w obrębie jego duchownej władzy zakłady wychowawcze czy naukowe i proboszczowie jego okręgu.

Słowem, w razie przejścia elaboratu komisyjnego, w razie wyniesienia go do godności obowiązującego prawa, zeszedłby przyszedł arcybiskup gnieźnieński-poznański dzwinnie na arcybiskupa drugiej klasy, na stanowisko, z którym zgodzić się niepodobna nie już jakiejś świeckiej ambicji, ale owej po prostu należnej dygnitarzowi kościelnemu godności, z którą się mu dla żadnych względów świeckich rozstać nie można.

Otóż uwagi, jakie nam się nasuwają z powodu powyższego elaboratu komisyjnego a które, pragnęlibyśmy, by znalazły może echo w dyskusji izby panów.

## Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy nauczyciel wyższy przy gimnazjum kołoińskim dr. Winand Fell mianowany został profesorem nadzwyczajnym wydziału teologicznego przy król. akademii w Monasterze.

## Korespondencya Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 25 marca.

(Pogłoska. — Petycja polska.)

Przed kilku dniami przyszedł organ Richtera „Freisinnige Zeitung” wiadomość, że książę kanclerz zapytywał się przed niedawnym czasem kilku najświetniejszych prawników o to, czyby na jakiejś drodze nie dało się z obejściem parlamentu, odmienić przepisy, dotyczące się wyborów do tego ciała prawodawczego. Prawnicy ci mieli jednak księciu Bismarckowi od tego odradzać. Piśmie urzędowe, jak „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” stanowczo temu zaprzeczają, a przecież nie można się dziwić tym, którzy temu dobrowolnie oficjalnemu organowi nie zupełnie wierzą, bo doświadczenie musiało już bardzo wielu nauczyć, że niejedna rzecz, mimo oficjalnego zaprzeczenia, w późniejszym czasie jako prawdziwa się wykazała.

Ze stronnictwu rządowemu zmiana przepisów wyborczych bardzo byłaby na rękę, tego dowiodły aż nadto jasno obrady, które się toczyły w parlamencie nad wnioskiem, mającym przedłużyć każdorazowy perypod legislatury z trzech na pięć lat. Zresztą kierunek reakcyjny, jakiemu teraz rząd hołduje, zupełnie podanej przez Richtera wieści odpowiada. Mimo to nie zdaje nam się prawdopodobnym, aby książę kanclerz w tej sprawie rady czyjś zasiegał.

Gdyby bowiem był nawet w stanie wynaleźć jakiś pretekst do odmiany tego tak ważnego punktu konstytucji państwa niemieckiego bez współdziałania parlamentu, to musiałaby go powstrzymać od tego opinia publiczna, która w każdym razie z jak największą siłą przeciw niemu by wystąpiła.

Widzieliśmy, że głównie w skutek silnego parcia tej opinii upadł wniosek monopolowy, a teraz, gdzie chodziłoby o naruszenie jednego z największych praw ludu, ta opiniarza zaiste z podwojoną siłą się oparła zachciankom rządu.

Pozostawałaby ks. kanclerzowi do osiągnięcia tego celu tylko jedna droga, to jest zamachu państwowego. Myślimy jednak, że na to książę kanclerz się nie odważy. Parlament zaś z drugiej strony nigdy do ukrócenia praw wyborczych ludu ręki nie przyłożył, przynajmniej w teraźniejszym swym składzie, gdzie większość dopuszczając zmian tego rodzaju, samobójstwo by popełniła. Parlament musiałby wrpód zniżyć się do takiej zależności, jaka obecnie panuje w sejmie pruskim, a której najnowszym zaiste charakterystycznym objawem było owo przyjęcie 200,000 marek na zakładanie i utrzymanie szkół uzupełniających w Poznańskim i w Prusach Zachodnich, bez względu na to, że prawo ustanowienia szkół podobnych jeszcze nie przeszło drugiego i trzeciego czytania w plenarnych obradach. Ze za tem głosowali konserwatywni i nacjonalni liberalowie, to nikogo zadziwić nie może w obec stanowiska, jakie w ogóle przy wnioskach antypolskich zajmowali, oraz notorycznej ich zależności od rządu, że jednak i między postępowcami znalazło się kilku, którzy zechcieli rękę przyłożyć do tego „narodo-

wego czynu”, jak wstawienie tym 200,000 marek w etacie komisarz rządowy nazwał, to nie mało musiałoby uderzyć każdego.

Słusznie też „Frankfurter Zeitung” podnosi, że po obrocie, jaki dał całej sprawie komisarz rządowy, postępowcy dr. Meyer, Rickert i inni nieco dziwnie wyglądali w tej „narodowej większości”!

Na ostatnim posiedzeniu sejmowym przyszła między innymi pod obrady znana petycja polska, która za pośrednictwem Patrona Kółek Jackowskiego w przeszłym roku do sejm przesyłana została. Miała ona na celu: 1) zniesienie podatku gruntowego i budynkowego, 2) zniesienie taryf kolejowych na rolnicze produkty i węgle kamienne, 3) wprowadzenie podwójnej waluty.

Izba połączyła petycję powyższą z kilku innymi, które były nadeszły równocześnie ze Śląska, a to z powodu, że podniesienie rolnictwa było ich celem tak samo jak petycji polskiej. Chodziło petentom głównie o zaprowadzenie cła od wełny, zwiększenie cel ochronnych dla produktów rolniczych, zmianę praw celnych odnoszących się do fabrykacji spirytusu etc.

Na wniosek komisji postanowiono, aby ze względu na to, że:

1) petycje odnośnie o zniesienie gruntowego i budynkowego podatku tylko na ten wypadek są postawione, gdyby wniosek Huenego nie przeszedł; ponieważ zaś wniosek Huenego tymczasem stał się już prawem, ta część petycji zatem została załatwiona,

2) zmiana rolniczych cel ochronnych dopiero w ostatnim roku była przedmiotem najgruntowniej sych debat w parlamencie, co zwiększyło cel za sobą pociągnęło,

3) petycje o zaprowadzenie cła na wełnę także w parlamencie są oddane i dla tego ta kwestya w każdym razie tamże w najbliższym czasie przyjdzie pod obrady,

4) prawem, które leży w „Bundesracie” a ma na celu zaprowadzenie monopolu wódczanego, oclenie spirytusu, ma zostać uregulowaniem, wreszcie

5) sprawy waluty należą wyłącznie do prawodawstwa rzeszy a parlament przyjęciem wniosku Huenego i Kardorffa już o tyle w obec tej sprawy postąpił, polecając radzie związkowej zrobienie dalszych poszukiwań w tej kwestyi;

przejść nad petycjami temi do porządku dziennego.

Na zakończenie donoszę, że nie w piątek, jak ogólnie sądzono, ale dopiero w sobotę projekt kościelno-polityczny przyjdzie pod obrady izby panów. Mówią ogólnie o rozmaitych zmianach, jakie stronnictwo centrum chce zaproponować przez członków swych należących do izby panów, lecz o tem, aby wymódz na rządzie odstąpienie od wyjątkowego położenia, jakie dla archidiecezji gnieźnieńskiej-poznańskiej i diecezji chełmińskiej prawem tem ma być sankcjonowane, nie dotychczas nie słycać. Spodziewamy się, że chociaż w ostatniej chwili centrum w sprawie tak słusznej wystąpi i głosami swemi nie przyczyni się do przyjęcia wniosku, który znowu dla naszej biednej ojczyzny prawa wyjątkowe ustanawia!

## Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 26 marca. Na środowym posiedzeniu obradował parlament w drugim czytaniu nad wnioskiem posła Auera i towarzyszy dotyczącym opieki nad robotnikami. Dyskusja rozpoczęła się od wnieśionej przez komisję rezolucji, żądającej wniesienia jak najprędzej projektu mającego na celu zaprowadzenie obowiązkowych sądów procederowych. Ławnicy mają być wybierani w tajemnym głosowaniu tak przez chlebobadców, jak przez robotników.

Poseł Kayser zgodził się w imieniu socjalno-demokratycznego stronnictwa na powyższą rezolucję z zastrzymaniem słowa „obowiązkowe”.

Komisarz rządowy Bosse oświadczył, że rząd nie chce być wzmianym słowem „obowiązkowe”; gdyż nie może być zmuszonym do zaprowadzenia sądów procederowych tam, gdzie nie ma tego potrzeby.

Poseł Vollmar przemawia za obowiązkowem sądami procederowemi, ponieważ takowe wyrównają różnorodność interesów robotników i chlebobadców.

Po zamknięciu dyskusji przyjął parlament powyższą rezolucję i przytąpił do obrad nad wnioskiem posłów socjalistycznych żądającym zniesienia ustawy dynamitowej.

Poseł Windthorst wniósł o przejście nad postawionym wnioskiem do porządku dziennego, ponieważ koniecznym jest wyjątkowe prawo przeciw nadzwyczajnym zbrodniom.

Mimo wystąpienia w wnioskiem socjalisty Lenzmana, przyjął parlament wniosek posła Windthorsta i przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem socjalistycznych posłów.

Dalsze obrady odroczone do piątku.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* (— Naiwność czy głupota. —) „N. Ref.” i „Gazecie Nar.” z Warszawy donoszą pomiędzy innymi co następuje:

„Wrzaz z p. Hurko z Petersburga na czas pewien przyjechał do Warszawy p. Komarow, redaktor „Świata”, jak objaśniali kompetentni, w kwestyi zabrania gruntu do zgody z nami, o którą, zdaje się teraz bardziej chodzi w Petersburgu, aniżeli kiedykolwiekbyś indziej. Mówiono nawet, iż p. Komarow przyjechał z pewnym zapasem gotówki, w celu ofiarowania jej któremukolwiek z już istniejących dzienników warszawskich, w celu zdobycia w nim dla tej idei poparcia.”

Jeśli wiadomość ta prawdziwa, o czem bardzo wątpimy, to doprawdy co w tym wypadku gra więcej rolę: naiwność czy głupota?

(— Protest. —) Bazyliński protoihumen ks. Sarnicki i O. Zabajski proto-konsultor zakonu, ogłaszają protestację przeciw twierdzeniom o zaborze majątku OO. Bazylianów i innych zdoznosciach, dokonywanych jako by na zakończenie przez prowadzących nowicyat Jezuitów. Powołując się na dzieje odnawiania zakonu i na słowa ks. metropolity Sylwestra, wypowiedziane w tej sprawie w sejmie podczas ostatniej sesji, oświadczają w kofcu: „Nikogośmy nie upowaliśmy, aby cokolwiek w imieniu naszego zakonu mówić, a tem mniej wywoził skargi przeciw jakimś uciskowi, przeciw jakiejś zakonowi naszemu zrobionej krzywdzie. Majątki jak były własnością zakonu Bazylińskiego, tak nią pozostają i pozostaną całe a niezmienniczo. Czującej albo wami nad nami i strzegą ich nietyko bezpośrednio władze zakonne, lecz i najwyższe władze krajowe duchowne i rząd cesarsko-królewski.” Protestacya datowana jest 1 (13) marca.

## NIEMCY.

\* Berlin, 25 marca. (— Izba deputowanych —) załatwiła na środowym posiedzeniu cały szereg petycji przez przejście nad nimi do porządku dziennego, a następnie przez rugach wyborczych uznała wybory posłów Mahlsta, Schäffera, Baiera i Franza za ważne.

Na porządku dziennym posiedzenia środowego stała także znana petycja p. Maksymiliana i Jackowskiego nosząca podpisy wielu obywateli z naszego Księstwa a żądająca:

1) zniesienia podatku gruntowego i od budynków;  
2) obniżenia taryf kolejowych od produktów rolniczych i od węgla;  
3) zaprowadzenia podwójnej waluty.

Komisja wniosła o przejście nad tą petycją do porządku dziennego, motywując uchwałę swoją jak następuje:

„Zważywszy, że

1) petycje żądające zniesienia podatku gruntowego i budynkowego wniesione są tylko na ten przypadek, że wniosek Huenego nie zostanie przyjętym — wniosek zaś Huenego stał się tymczasowo prawem, a więc ta część petycji nie ma już celu;

2) zmiana rolniczych cel opiekuńczych dopiero w przeszłym roku była przedmiotem obszernej dyskusji w parlamencie i spowodowała podwyższenie cel;

3) petycje o zaprowadzenie cła na wełnę wniesione już zostały do parlamentu i dla tego sprawa ta już w najbliższym czasie będzie rozstrzyganą;

4) przez przedłożony radzie związkowej monopol spirytusowy opodatkowanie spirytusu będzie zupełnie zmienionem;

5) uregulowanie sprawy monetarnej należy wyłącznie do prawodawstwa cesarstwa, a parlament przez przyjęcie wniosku Huenego, Kardorffa i towarzyszy już o tyle zajął stanowisko w obec tej sprawy, że prosił radę związkową o dalsze zastanowienie się nad sprawą waluty —

przechodzi izba nad petycją do porządku dziennego.”

Poseł Janssen występuje przeciw zaprowadzeniu cła na wełnę, ponieważ Niemcy nie produkują dostatecznej dla swych potrzeb wełny.

Poseł Rauchhaupt podnosi przykre położenie rolnictwa i spodziewa się wielkiego na tem polu przesilenia, dla tego wyzwa rząd, aby coś przeciw uczynił dla podniesienia upadającego rolnictwa. Rząd koniecznie powinien pomyśleć nad tem, aby przy wyższym opodatkowaniu spirytusu uwzględnić przemysł gorzelniczy, upadający również. Stronnictwo zachowawcze nie myśli weszyc na w tym względzie dyskusji, ale pragnie w obec całego kraju stwierdzić, iż pojmuje dobrze groźbę położenia i wyzwa rząd o pomoc.

Poseł Tiedemann również uważa za obowiązek rządu zarządzenia takich środków, któreby podźwignęły rolnictwo i wyzwa rząd do przyjęcia przedewszystkiem z pomocą przemysłowi gorzelniczemu. Mówca uważa podniesienie premii eksportowej za najlepszy środek do podźwignięcia przemysłu gorzelniczego.

Poseł Wehr wyzwa stronnictwo zachowawcze, aby nie tylko słowami, lecz czynem spełniło swój obowiązek, skoro widzi, że nie ma ani jednego ministra, któryby należycie rozumiał sytuację. (Niepokój.)

Komisarz rządowy Gauss oświadcza, iż rząd daje ciągle bacne oko na położenie rolnictwa i zastanowi się nad środkami dla przyjsia mu z pomocą.

Na tem ukończono dyskusję i izba przyjęwszy wniosek komisji o przejście do porządku dziennego nad petycją, odroczyła dalsze obrady do piątku.

(— Izba panów —) przyjęła na środowym posiedzeniu projekt zaprowadzający w obwodzie rejencji wiesbańskiejskiej ordynacyą miejską, zaprowadzoną w sześciu wschodnich prowincjach, a następnie projekta dotyczące stosunków służbowych w Hesi i Nasawii. Na piątkowym posiedzeniu przyjdą pod obrady również pomniejsze projekta a nowelą kościelną zajmować się będzie izba dopiero w sobotę lub poniedziałek.

(— Cesarz Wilhelm —) osobnym pismem, wystosowanym do kanclerza, dziękuje całemu narodowi za życzenia, nadesłane mu telegramy i podarki w dniu jego urodzin.

(— Wydziały rady państwowej —) mające przygotować kolonizacyą W. Ks. Poznańskiego, zbiorą się w przyszły poniedziałek. Rząd nie wystąpi z żadnymi propozycjami i tylko trzej mianowani referenci pp. dr. Miquel, Tiedemann i Zedlitz-Trützschler mają wypracować odnośne projekta.

(— Cesarzewiczowa niemiecka —) chorą jest już od dni kilku z powodu zaziębienia. Jak dzienniki donoszą nocie miewa niespokojne.

## BELGIA.

\* Bruksela, 23 marca. (— Rozruchy socjalistyczne. —) Sytuacya w kopalniach litichskich nie przestaje być groźną. Opodal od Lutichu w miejscowości Horloz robotnicy wczoraj po południu odważyli się na zaczepkę, ale zostali odparci przez dość silny zastęp piechoty; jeden z strejkujących zabitym został na miejscu, wielu cięższe lub lżejsze otrzymało ran; w liczbie tych ostatnich znajdowała się kobieta ugodzona bagnetem. Na drodze z Tilleur do Jemeppe aresztowano człowieka, który z pewnego domu strzelał do zandarmów; nazywa się — jak skatontawo — von Brekenkamp i ma być socjalistą niemieckim, którego władze tameczne już od dawna śledziły, a burmistrz z Jemeppe niejednokrotnie przed policją oskarżał.

Wedle doniesienia dziennika „Indépendance” znalezione w pokoju który zamieszkiwał, portrety Piusa IX, Lutra i Blanquego oraz broń rozmaita. Pomiędzy aresztowanymi jest dość znaczna liczba socjalistów niemieckich.

Aż do późnego wieczora dnia 22 marca spokój panował w Seraing; naraz rozległ się huk kilkakrotny i padło kilka strzałów.

Zawidowce, który wyrzwał oknem, aby się przekonać, zkąd huk pochodził, w tejże samej chwili trafiła kula w głowę i zadała mu śmiertelną ranę.

Przy wczorajszym starciu niezadowolonych z milicyą w Tilleur jeden robotnik padł na miejscu, drugi ugodzony śmiertelnie umarł nazajutrz.

Wszystkie cechy w okolicy Mirihaye świętują, a więc i przedsiębiorstwom wyrobów żelaznych grozi niebezpieczeństwo. Kopalnie w Huy zawiesiły robotę; — podobne wieści nadchodzą także z Jemeppe. W Seraing i najbliższej okolicy znajduje się w ruchu 6 batalionów piechoty, 2 baterie artylerji, 5 szwadronów konnicy i około 100 zandarmów, czyli w ogóle 3000 zbrojących ludzi. Straż obywatelska w Lutich kilkakrotnie już rozwinąć musiała swą czynność w najbliższej okolicy miasta, celem przywrócenia ładui; o zachowaniu się jej powszechnie, wyrażają z wszelkim uznaniem i chlubą. Żołnierze okazują wielkie umiarkowanie i powagę.

Telefoniczne urzędy wydają w obecnej sytuacji nieocenione przysługi, lubo równocześnie zaznaczyć należy niejednokrotne nadużycie. Zdarzyło się już kilka razy, że za pomocą telefonu żądano posiłków i materiału palnego tam, gdzie go nie było potrzeba, gdzie nie zagroziło najmniejszej niebezpieczeństwu. Z tą urolo podjęciem, iż alarmującymi byli niechętni, którzy tym sposobem starali się osłabić strażę bezpieczeństwa i pokrzyżować im szlaki.

(— Zaburzenia robotników. —) Stwierdzono, że przewodczami zaburzeń są robotnicy dobrze płatni i zatrudnieni, którzy są podburzeni przez komunistów francuskich. Ci wiskają się do fabryk i kopalni i organizują zaburzenia. Rząd wydał polecenia władzom, żeby odbyły rewizję obcych i francuskich imigrantów wydalono. Na niedzielę Zielonych Świątek zapowiedziany mityng 60,000 robotników z całej Belgii na rzecz powszechnego głosowania nadzwyczajnie ludność zatrwała. Ani rząd ani burmistrz zakazac tego nie może; w razie zebrania się tłumów zaburzenia są niezawodne, policja nie da sobie rady, a wezwanie wojska daje zawsze powód do walk ulicznych.

## ANGLIA.

(— Sprawa wschodnia. —) „Times“ przynosi z Wiednia następujące informacje co do spraw wschodnich: Węzeł kwestyj leży w tem, czy rząd angielski posiada dosyć znaczenia w Carogrodzie, żeby przekonać Portę, że to nie leży w interesie Turcyi pozostawić sprawę bułgarską otwartą. Jeżeli Porta zdecydować się mianowicie księcia gubernatorem dożywotnim, decyzyja ta popierana przez Anglię, zostanie przyjęta przez Francją i Włochy. Freycinet nie będzie mógł przeciw opinii całej Francyi działać na rzecz Rosyi; tak samo i hr. Robilant. Pozostawiałyby zatwierdzenie trzech cesarstw, a to może być osiągnięciem, chyba że Rosya uzna że możność potrójnego przymierza tylko w takim razie, jeżeli Niemcy i Austro-Węgry robia wszystko, co Rosya chce. Austro-Węgry uczyniły już wiele ofiar dla Rosyi, czas już, żeby ustępstwa Rosya poczyniła. Hr. Kalkony nie może ignorować opinii całego państwa, która oświadcza się zgodnie z hr. Andrassym za definitywnem załatwieniem. Jeżeli Austro-Węgry zajmą to stanowisko, Niemcy nie mogą przeszkadzać, Rosya będzie zmuszoną ustąpić. W Wiedniu wszelako panuje największa obawa przed komplikacyami, dla tego dążą tu do kompromisu: żeby książe Aleksander ustąpił co do punktu renominacji, lecz za to konwencya zostanie zaraz stanowczo zatwierdzona. Lecz nie można dosyć dokończyć tego powtarzać, że jeżeli książe tylko na pięć lat będzie mianowany, będzie to ogromne zwycięstwo dyplomacji rosyjskiej i Rumelioci będą czuli, że ich gubernator jest tylko urzędnikiem, na jak długo Rosyi się podoba. Malkontenci będą wysyłać petycje przeciw niemu, powstanie wrzawa, że jest niepopularnym i czeka go los Aleko paszy, oddalono go tylko w skutek wpływu Rosyi.

(— Anarchiści. —) Cały tłum anarchistów w Birmingham posiada bagnetę, które zostały hurtownie zakupione z liwerunku, który miał odejść do Rosyi, lecz nie został przyjęty.

## Ostatnie telegrafy.

(Z biura Wolfa.)

**Bruksela**, 26 marca. Po rozpedzeniu tłumów, udał się w dniu wczorajszym wieczorem mniejszy tłum do pałacu. Policja dobyła pałaszy i rozproszyła rokożan; 5 osób aresztowano. Obecnie panuje spokój.

Plakaty porozlepiane na murach, a wzywające do podpalań i rabunków, pozrywała policja.

W Mons strejkuje 1000 robotników i żądają podwyższenia płacy, wzywa górników w Ransart także do strejku.

**Görtz**, 26 marca. Hrabina Chambord umarła tu dzisiaj rano na paraliż serca.

## WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 26 marca.

— **Teatr polski.** Jutro na benefis p. Skirmunt a tragedia Słowackiego: *Mazepa*.

Zwracamy uwagę na ten benefis i polecamy beneficjanta względem publiczności. Zastępuje na to jako od tytułu lat pracujący na scenie naszemu, a w tym sezonie jeszcze obok tego jako prowadzący reżysera.

W niedzielę po raz drugi komedia Abrahamowicza: *Oddajcie mi żonę*.

W poniedziałek po zmniejszeniu cenach komedia Baluckiego: *Gęsi i Gąski*.

Na fundusz żelazny subwencyonowania *o atru polskiego* w Poznaniu złożyli: Za *dużek wódek stołki* z fabryki p. Wruka w Czarnkowie mr. 1 fen. 25.

Razem dziś złożono mrk. 1 fen. 25.

— **Dziś, w piątek, pogadanka ekonomiczna.**

— **Roczne walne zebranie** Towarzystwa „Stella“ odbędzie się w sobotę dnia 27 b. m. o godzinie pół do 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa, na które szanownych członków mamy zaszczyt niniejszemu zaprosić. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu. Liczny udział pożądanym.

— **Teatr amatorski.** W dniu 4 kwietnia rb. odbędzie się w teatrze naszym teatr amatorski na dochód Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich. Program podaamy następnie.

— **Nak niebezpieczne** pisma donoszą, odbyła policja rewizję biblioteki polskiego koła akademickiego w Gryfii. Według tych samych źródeł nie znaleziono nic kompromitującego. Hasłem naszej młodzieży uniwersyteckiej jest tylko praca i nauka.

— **„Zastikowa kasa chorych personatu w handlach i aptekach w Poznaniu.** Pod tym tytułem istnieje tu od 1 października r. z zaszkowa kasa chorych, której pierwsze walne zebranie odbyło się zeszłej środy wieczorem o godzinie 8 w lokalu Towarzystwa młodzieży kupieckiej. Pan W. Jężycki wiozł przez kasy zagaiwszy walne zebranie, udeilił głosu kasyerowi p. HaueroWi, który odezwał sprawozdanie kasowe za czas od 1 października 1885 do 31 grudnia tegoż roku. Z sprawozdania tego wykazało się, że w tym czasie było dochodu 265 mr. a rozchodu 261,63 mr.; za rok bieżący przeszedł więc rezydent w sumie 3,37 mr. Jest to pomysłny stan kasy, jeśli się uwzględni znaczne wydatki organizacyjne, które kasa dotychczas już w sumie 196,50 mr. pokryła. Przy omawianiu spraw kasowych zaznaczył prezes, że kasa wylączyła w jednym przypadku, jako nader zbawienna, bo niezamierzonymi członkami przyszedłszy rybio w pomoc, zapobiega niebezpiecznej chorobie pierświół. W ogóle siedmiu członków odebrało z kasy pomoc w czasie choroby. Członków liczyła kasa 78, a z tych 68 mężczyzn, 10 kobiet. W klasie I było zabezpieczonych 35 członków, a w klasie II 43.

Panna Kirsztyn, która była lawniczka, wprowadziła się do Warszawy, w jej miejsce wzięto p. Katarzynę Tułodziecką. Sekretarzem obrano p. Karóla Swobodę, a do komisji rewizyjnej wstąpił pp. Kazimierz Koppke, Włodzimierz Adamski i Maksymilian Kosmowski.

— **Postępowanie rady miejskiej** odbyło się dnia 24 marca. Po ustanowieniu etatu dla straży pożarnej i dla teatru niemieckiego na rok 1887/87, przyjęto wybór dr. Erzepkiego na radcę siostr w miejsce s. p. kapitalisty Berendesa. Na okręg VI i IX wybrani zostali radcami siostr pp. Sobociński, Krakowski i Zimmermann, a w miejsce zmarłego kotlarza Lischkego, siodlarz Paulmann. Po akceptowaniu kosztów mundurowych dla policyantów i załatwieniu niektórych punktów etatu kameralnego na rok 1886/87 przewodniczący solował trzygodzienne posiedzenie o pół do 8 wieczorem.

— **Wodoszak** przy moście Chwaliszewskim wskazywał dnia 23 bm. zrana 0,68 m; z powodu odwilży wezbrała woda aż do dnia 25 bm. o 0,36 m, a mianowicie w pierwszym i drugim dniu po 0,08 m., a więc razem o 0,16 m., w trzecim dniu o 0,20 metra. Spodziewać się można przedkrogu w Warcie wzrostu wody.

— **Stan wody** w Pogorzeli wedle telegramu urzędowego wynosił dziś zrana 1,80 metra.

— **Pewien stolarz**, którego właściciel domu przy ul. Łąkowej nr. 15 wyrzucił z pomieszkania, musiał przepędzić z rodziną swoją całą noc pod gołem niebem. Nazajutrz oddano pozabawionych przytułku do zakładu dobroczynności.

— **Aresztowano** przedonędą przy ulicy Podgórnjej pewnego razimieszka, który zreczynem sposobem skradł port monetek zawierającą 41,40 marek. Znalaziono w jego kieszeni jeszcze 41 marek i oddano je skrzywdzonemu właścicielowi.

— **Opień.** Onegdaj po południu o godzinie 2 zapalily się w śpiżarni przy ulicy św. Wojciecha skrzynie z zapakami, cygarami i cukrem. Zaalarmowana straż ogniowa stumiła ogień, zanim jeszcze szersze przybrać zdołał rozmiary.

— **W Buku** mianowany został dr. Hager lekarzem kasy okręgowej w miejsce śp. dr. Golskiego.

— **Piuwo grodzkie.** „Posener Ztg.“ donosiła dnia 18 bm., iż wszystkie browary w Grodzisku już nie w miejskiej ale z własnych studni czerpią wodę do warzenia piwa. Wiadomość powyższą dziennik ten prostuje wymieniając jako wyjątek browar pana S. Bibrowicza, który jak dawniej tak i teraz wody z miejskiej studni używa. Świadczy o tem pismo, który w dosłownym przekładzie brzmi, jak następuje:

„Na prośbę właściciela browaru S. Bibrowicza w miejscu posiadczym, że tylko on sam używa wody z miejskiej studni do warzenia grodzkiego piwa i że za to płaci osobny podatek za wodę do kasy kameralnej“  
Grodzisk, dnia 29 września 1883.  
(L. S.)  
Magistrat (podp.) Büntsch.

— **W Fromborku** donoszą o śmierci proboszcza Dindera, brata nowo-mianowanego arcybiskupa.

— **W Karnie**, powiecie babilonijskim buhaj tak niezszezeliwego ugodził w parobka, że w kilka chwil potem śmierć nastąpiła.

— **Z Akademii umiejętności w Krakowie.** Dnia 3 marca r. b. w Akademii umiejętności pod przewodnictwem prof. W. Juszczykiewicza odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału filologicznego, na którym dr. Stanisław Tomkiewicz złożył referat o pracy dr. M. Kawczyńskiego, p. t.: *Poszukiwania rytmiczne i polecając ją najmniejszemu wydziałowi. Również klubne świadectwo zdał o niej prof. Creizenach. Wydział uchwałił rozprawę p. Kawczyńskiego ogłosić w swoich wydaniach po uzupełnieniu jej nadesłanemi przez autora poprawkami i dodatkami w myśl uwag prof. Morawskiego doko nanemi. W dalszym ciągu sekretarz złożył drugą pracę dr. M. Kawczyńskiego p. t.: *Studia romańskie, I. łacińsko-romański wokalizm, i wyłożył jej treść. Pracę tę odstąpił do referatu prof. Morawskiemu. Następnie prof. Morawski podał treść rozprawy p. Zacharyasza Dembitzera p. t.: *O wyrażeniu stosunku wzajemności w staro-łacińskich i przyczynę do historii łaciny. Rozprawę tę uchwalono ogłosić w wydaniach wydziału. Pracę p. Jana Bartkowskiego p. t.: *Uczniowie Polacy w Akademii genezyńskiej od r. 1559-1834, odstąpił komisji literackiej. Nadesłane na konkurs śp. Kaspra Bieleckiego prace wydział odstąpił do referatu jednemu z członków.****

— **Pisza nam z Krakowa**, że śniegi schodzą pomalutku; przez dzień silne topnienie, noją maleńkie przymrozki. Blota niesłychane — że wsi dobyć się nie można. W okolicy Krakowa wylewano się nie spodziewają.

— **Towarzystwo przemysłowców polskich w Lipsku** odbywa swe posiedzenia co wtorek wieczorem o godzinie 9 w Serbes Bierhaus, Burgstrasse 16. Goście mile widziani.  
Franciszek Szwałbach, sekretarz.

— **Kalendarz.** — Jutro w sobotę dnia 27 marca Ruperta.  
Wschód słońca o godzinie 5 minut 50, zachód o godzinie 6 minut 22.  
Dnia 27 marca 1793 roku zajęcie Gdańska przez Prusaków.

## WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— **Kamienie żarnowe** wykopywane z podwalin, z grobów itd. są w zbiorach Tow. przyjaciół nauk poznańskiego, toruńskiego, w gabinecie archeologicznym uniwersytetu Jagiellońskiego, w kolekcjach pp. Z. Glogiera, S. Janińskiego, T. Luniewskiego itd. Napisali o nich p. Luniewski rozprawę w *W tomie Pamiętnika fizyograficznego warszawskiego*, która się też w osobnej odbitce ukazała.

## PRZYBYLI DO POZNAŃ

dnia 25 marca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Waligórski z Skórczowa. Schilf z Lipska. Moszczeński z żoną z Przysieki. Pani Kosińska z Sepna. Hr. Potulicki z Siedlca. Witzleben, dr. Reubowski, Schmidt i Zabel z Wrocławia. Tomaszewski z Grodziska. Chelkowski z Starogrodu. Hr. Czarniecki z Pakosławia. Hr. Potulicki z Berlina.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Mieczkowski z żoną z Durówka. Pade z Waschowy. Brysiewicz z Żnina. Majer, Plasker i Bloch z Wrocławia.

## PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

### WIADOMOSCI GIEŁDOWE

### Giełda poznańska, 26 marca.

(W.) Poznań, 26 marca. — (Sprawozdanie giełdowe.)  
Stan powietrza: piękne.  
Żyto bez handlu.  
Cena wypowiedziana — mrk. Wypowiedziano — cetr. Na marzec 122,00 mrk. ofiar., na marzec-kwiecień 122,00 mrk. ofiar., na kwiecień-maj — ofiarowano, na maj-czerwiec — ofiar., na czerwiec-lipiec — ofiarowano.

Okowita słabo.  
Cena wypowiedziana — mr. Wypowiedz. — litrow, na marzec 31,20 — plac., na kwiecień 33,80 33,90 plac., na kwiecień-maj 34,30-34,40 plac., na maj 34,90 — m plac., na czerwiec 3,80 — plac., na lipiec 36,70 — plac., na sierpień 37,50 — plac., na wrzesień 37,90 — plac., na październik — plac.

Okowita w miejscu (bez beczi) 32,10 — ofiar. (Sprawozdanie urzędowe.)  
Okowicie: Cena wypowiedziana 33,20 mr. Na marzec 33,00 pl., na kwiecień-maj 34,30-34,40 pl., na czerwiec 35,90 plac., na lipiec 36,70 plac., na sierpień 37,50 plac., na wrzesień 38, — plac., na październik — plac.

Wypowiedziano — litrow.  
Okowita w miejscu (bez beczi) 32, — mr. (W.) Poznań, 26 marca. — Ceny mąki. Pszenica nr. 00 11,50—12,50, nr. 0 10,25—10,75 marek, rżana nr. 0 i 9,25—9,00 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 26 marca 4% nowe listy zastawne poznańskie 102,30. 3 1/2% nowe listy zastawne poznańskie — 4% nowe listy rentowe poznańskie 103,50. 5% powiatowe obligacje 103,50. 4 1/2% powiatowe obligacje 103, — 3 1/2% szlaskie listy zastawne — 4% szlaskie listy rentowe 103,50. Kwilecki Potocki i Spółka. Bank rolniczy — Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 85, — Poznański bank prowincjonalny 119, — 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 105,40. 3 1/2% premiovana pożyczka z 1885 roku — 3 1/2% obligi długu państwa 93,75. Kluzborsko-poznański kolei żelaznej — Kluzborsko-poznański kolei żelaznej 5 proc. akc. zak. — Starogardzko-

poznański kolei żelaznej 103,50. Warszawsko-wiedeński kolei żelaznej 247, —. Austriackie noty bankowe 162, —. Austriacka renta srebrna 69,50. Węgierska renta złota 102, —. Polskie listy likwidacyjne 37,50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 63,50. Rosyjskie noty bankowe 203,80 marek.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 26 marca 1886 roku.	Towar		
	piękny.	średni.	pośledni.
Pszenica szefel po 100 kilo	15 90	14 90	14 20
Zyto „ „ „ „ „ „	12 41	12 10	11 8)
Jęczmień „ „ „ „ „ „	12 60	11 90	11 50
Owsa „ „ „ „ „ „	13 —	12 —	11 60
Grochu do gotow „ „ „ „	—	—	—
— na paszę „ „ „ „ „	—	—	—
Rzepiku zimowego „ „ „ „	—	—	—
Rzepiku zimowego „ „ „ „	—	—	—
Rzepiku latowego „ „ „ „	—	—	—
Tatarski „ „ „ „ „ „	—	—	—
Kartofli „ „ „ „ „ „	2 20	1 80	—
Wyki „ „ „ „ „ „	—	—	—
Żubinu żółt. „ „ „ „ „	—	—	—
— niebiesk „ „ „ „ „	—	—	—
Koniczynny czerw „ „ „ „	—	—	—
— biały „ „ „ „ „ „	—	—	—
Grochu „ „ „ „ „ „	—	—	—

### Giełda bydgoska, 25 marca.

(Sprawozdanie izby handlowej.)

(Ceny per 1000 kilo)  
Pszenica: jasno-stra, piękna 148-150, najprzedn nad nośredni gatunek 143-147 marek, pośledni gatunek 135-140 mr. Żyto: loco krajowe piękne 120-122 marek, pośledni gatunek 116-119 marek.

Jęczmień: nominalnie, piękny 122-126 mr., pośledni gatunek 112-120 marek.  
Owies: według gat., loco 120-125 marek, pośledni gat. — marek.  
Groch nom., do gotowania 140-145 marek, na paszę 120 do 125 marek.

Okowita: —, per 100 litr. a 100% 37,50 mr.  
Kurs rubli: 202,60 mr.

### Giełda wrocławska, 25 marca.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasionie koniczyny: czerwone (za 50 kilo) spok, stare poślednie 33—35 marek, średnie 36—39, piękne 40—44, bardzo piękne 45—51 marek.  
Nasionie koniczyny: białe (za 50 kilo) stare, poślednie 28—32, średnie 33—40, piękne 41—51, bardzo piękne 52—62 marek.

Żyto (per 1000 kilogr.) stala. Wypowiedz. — centn. Cena wypowiedziana — marek. Na marzec 129,00 żądano, — mar. ofiarowano, na kwiecień-maj 130 — plac., — żąd., — na maj-czerwiec 133,50 — ofiarowano żądano, — na czerwiec-lipiec 137,00 żąd., — ofiar., na lipiec-sierpień 139 ofiar., na wrzesień-październik 141. — żądano — ofiar., na październik-listopad plac.

Pszenica per 1000 kilogr. Wypowiedz. — centnar. Na ten miesiąc — żąd.  
Owies Wypowiedziano — centn. Cena wypow. — mr. Na ten miesiąc 130. — żądano, na kwiecień-maj 133 żądano. — ofiarowano, na maj-czerwiec 134 żądano, — plac., na czerwiec-lipiec 135,00 żąd., — plac., na lipiec-sierpień — plac., na sierpień-wrzesień — plac., na październik-listopad plac.

Olej rzepiowy b. int. Wypowiedziano — cetr. Cena wypowiedziana — loco wedle gatunku — m, na marzec 45,00 żąd., na kwiecień-maj 45. — żąd., na maj-czerwiec — żąd., na czerwiec-lipiec — żądano.

Okowita: siabo. Wypowiedziano — litrow. Cena wypowiedziana — plac. Na marzec 33,90-33,99 pl., marzec-kwiecień 33,9 — 33,90 plac., na kwiecień-maj 34,80-34,70 plac., na maj-czerwiec 35,10 ofiar. — żądano, — na czerwiec-lipiec 36,60 — ofiarow., na lipiec-sierpień 37,20 żąd., 37 ofiar., na sierpień-wrzesień 38. of. 38,20 żąd., na wrzesień-październik 38,30 mr. plac., na październik-listopad — ofiar.

(Prywatne sprawozdanie giełdowe.)  
Kuchy rzepiowe: spok., per 50 kilogram. 5,80 6,10 obco 5,60—5,80 mr.  
Kuchy lniane niez., per 50 kilogram. szlaskie 9,10—9,30 mr., obco 8,10-8,80 mr.  
Lubin: trzysia się, per 100 kilogr. żółty 8,40—9,00—9,70 mr., niebieski 8,70—9,00—9,20 mr.  
Wyka: spokojnie, per 100 kilogramów 12,50—13—13,75 mr.

Koniczyna: słaby obrót, czerwona spokojnie, per 50 kilo 40—45—49—52 mrk., biała niez., per 50 kilogram. 35—45—59—60 m. Szwedzka koniczyna: trz się, per 50 kilo 37—46—54 mr.

Tymotka: niez., — per 50 kilogramów 19,00—21,00—22,50 marek.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogramów					
dobry towar		średni towar		pośl towar	
najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena
Mrk.	Gr.	Mrk.	Gr.	Mrk.	Gr.
Pszenica biała	15 87 15 40	14 60 14 41	14 11 13 70		
Pszenica żółta	15 60 15 23	14 20 14 09	13 60 13 40		
Żyto	13 00 12 80	12 50 12 29	12 00 11 60		
Jęczmień	12 90 13 40	12 30 11 90	11 50 11 10		
Owies	13 60 13 40	13 00 12 91	12 60 12 40		
Groch	16 00 15 50	15 — 14 —	13 — 12 —		

Notowania komisji mianowanej przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow.	średni tow.	pośled. towar
Rzep	20 20	19 70	18 60
Rzepak zimowy	19 70	19 —	18 40
Rzepak latowy	23 50	21 50	19 50
Rydz	22 50	20 50	19 —
Siemię lniane	26 —	24 50	21 50
Siemię konopne	17 —	16 50	16 —

### Berlin, 25 marca.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.)  
Pszenica: per 1000 kilogr. Loco stala. Termina w końcu wyżej. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mrk. Loco 146-167 wedle gatunku, żółta do przesyłki 155,00 mr., dobra i piękna — żółta marohijska — i pomorska — mr. z koleji z śpiżarni plac., na ten miesiąc — mrk. plac., na marzec kwiecień — plac., na kwiecień maj 155-156,75-156,5 plac., na maj-czerwiec 158-158,75-158,5 plac., na czerwiec — czerw.-lipiec 160,25-161-160,5 pl., na lipiec-sierpień 161,75-162,5 pl., na sierpień-wrzesień — pl., na wrzesień-październik 165,75-166,25 165,25 m. plac., na październik-listopad — mr. plac., na listopad-grudzień — plac.

Żyto: per 1000 kilogr. Loco stala. — Termina trz. s. Wypowiedz. — centn. Cena wypowiedz. — marek. Loco 129-139 mr. wedle gatunku, gatunek do przesyłki 136,0 m. plac., krajowe dobre — z koleji plac., piękne 136,0 136,05 z koleji plac., poślednie — z koleji plac., rosyjskie dobre — marek plac., średnie — z koleji plac., — z koleji plac., na ten miesiąc — plac., na marzec kwiecień pl., na kwiecień-maj 136,5-136,75-136,5 pl., na maj-czerwiec 137,75-138,25-138 pl., na czerwiec-lipiec 139,5-140-139,5 pl., na lipiec-sierpień — pl., na sierpień-wrzesień — plac. na wrzesień-październik 141,75-142-141,75 plac., na listopad-grudzień — plac.

Jęczmień: loco cicho. Per 1000 kilogramów wielki i mały 14-180 plac. wedle gatunku, na paszę — plac.

Owies: per 1000 kilogr. Loco stala. Termina dobre trz. s. Wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — marek. Loco 125-163 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 126, — marek, pomorski średni 132-136 plac., dobry 140-145 plac., piękny 146-148 0 plac., suchy — z koleji plac., szlaski średni — pl., dobry — plac., piękny 146-154 z koleji plac., pruski suchy 129 plac., piękny — z koleji plac., rosyjski — plac., średni — plac., wysoko-piękny — ze spichrza plac., na ten miesiąc — plac., na marzec-kwiecień — plac., na kwiecień-maj 125,5-125,75 — plac., na maj-czerwiec 128,05 m plac., na czerwiec-lipiec 130,25-130,75 — plac., na lipiec-sierpień 132,5 plac., na sierpień-wrzesień — wrzesień-październik — plac.

Kukurudza: per 1000 kilogr. loco cicho. Termina — Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — marek Loco 119-126 marek wedle gatunku, na ten miesiąc — nom., na marzec-kwiecień — żądano, na maj-czerwiec — żąd., amerykańska — plac.

Groch: per 100 kilogr. do gotowania 155-200 marek, na paszę 130-139 marek wedle gatunku.

Mąka rżana: nr. 0 i 1 per 100 kilogr. nieoccona incl. z miechem m. zm. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — marek, na ten miesiąc — nom., na marzec-kwiecień — marek nominow., na kwiecień-maj 18,15 — plac., na maj-czerwiec 18,40 marek plac., na czerwiec-lipiec 18,60 — plac., na lipiec-sierpień — plac., na sierpień-wrzesień — plac.

Mąka kartoflana per 100 kilo brutto z miechem. Termina stala. Wypowiedziano — centn. Cena wypowiedz. — marek. Loco 16,10 plac., — ofiarow., na ten miesiąc 16,10 marek żądano, na marzec-kwiecień 16,10 marek plac., na kwiecień-maj 16,10 marek, na maj-czerwiec 18,40 marek, na czerwiec-lipiec 18,60 marek, na lipiec-sierpień — marek, na sierpień-wrzesień 16,70 marek, na wrzesień-październik 16,80 marek, na październik-listopad — marek.

Mączka kartoflana sucha: per 100 kilo brutto z miechem Termina — Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — marek. Loco 16,10 marek ofiar., na ten miesiąc 16,10 marek, na marzec-kwiecień 16,10 marek żądano, na kwiecień-maj 16,10 marek, na maj-czerwiec — marek, na czerwiec-lipiec — marek, na lipiec-sierpień — plac., na sierpień-wrzesień 16,70 marek, na wrzesień-październik 16,80 marek, na październik-listopad — marek.

Mączka kartoflana wilgotna per 100 kilo brutto z miechem. Termina — Wypowiedziano — cent. Loco — plac., na ten miesiąc — ofiar., na marzec-kwiecień — ofiarowano.

Nasiona olejne: per 100 kilogr. Wypowiedziano — Cena wypowiedziana — marek, rzep zimowy — marek rzepik zimowy — marek



**Barbara z Kuśnierskich KOWALSKA**

zakończyła żywot po długich cierpieniach w dniu 23im marca w Marszałkach. Pogrzeb odbędzie się w Doruchowie 27 marca, o czym donosi krewnym i znajomym stronskany mąż (1802)

**Kowalski.**



**Felicya Stelmachowska**

przeżywszy lat 14. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 27 marca o godzinie 5 po południu. W smutku pograżeni rodzice. Września, dnia 24 marca 1886. (1808)

**WIELKA AUKCYA.**

We wtorek dnia 30 marca rb. przed południem od godziny 10-tę pozostałość po śp. Dr. Studniarskim, w tegoż pomieszkaniu, przy poznańskich ulicy w domu radcy Krzyżanowskiego położonem, składającą się (1805) z różnych rzeczy porcelanowych, koprowych, mosiężnych, żelaznych i z blachy; jeden samowar, różne pościela, jedno biurko, kanapę do spania, 2 garnitury składające się z dwóch mahoniowych kanap i czterech krzesel z zielonym pluszem, dwa dobre dywany, 2 wielkie lustra z konsolą i marmurową płytą, 1 tużin mahoniowych krzesel wiedeńskich, toalety z wstawką lustrami i marmurową płytą, 2 mah. łóżka 4 materaca, 1 mebl. bufet z marmurową płytą, 2 lampy salonowe, jeden korycuch, 1 fiuta, różne dobrze utrzymane meble, firanki, kuchenne sprzęty itp. z wolnej ręki, za natychmiastową zapłatą sprzedawac będą. Szamotuły, dnia 24 marca 1886.

**Skibitzki**  
Krolewski komornik

**Szkola handlowa Tow. młodzieży kupieckiej.**

Egzamin publiczny odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy Wodnej ulicy Nr. 15.

Nowy rok szkolny zaczyna się w czwartek dn. 1 Kwietnia przyjęciem nowych uczniów w lokalu szkolnym. (1822) **Zarząd.**

**Szkola budownicza w Höxter nad Wezera**

(1530) rozpoczyna swój kurs letni z dniem 3 maja, a naukę przygotowawczą dnia 15 kwietnia. Kurs zimowy rozpoczyna się 3 listopada, a nauka przygotowawczą 18 października. Zgłoszenia przyjmuje dyrektor Möllinger.

**Wiec chłopski**

w sprawie szkoły oraz wykupywania ziemi polskiej

odbędzie się w dniu 28go marca o godzinie 1 w południe w gościecu w **Wierzeniu**, na który niżej podpisani wszystkich dobrze życzących uprzejmie zapraszają. (0861)

Piotr Cieplinski, Michał Hmielewski, Teodor Drachowski, Michał Pielucha, Tomasz Szmania, Walenty Wydrowski.

Wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarni J. K. Zupańskiego i innych: **Krótki rys dziejów powszechnych** przez prof. hist. **A. Szarlowskiego i J. Sutowicza.** (Przerobienie K. Plotza). (175)

Książka ta podaje w obszerniejszym streszczeniu dzieje starożytne średniowieczne i nowożytne do roku 1886 z znacznym uwzględnieniem historii Polski i ludów słowiańskich. — O książce tej pisze przewodni literacki i naukowy w zeszycie marcowym rb. pomiędzy innymi: „Na praktyczny użytek tej książki nie potrzeba, zdaje się, zwracać uwagi; podają wszystkie najważniejsze daty i fakty historyczne treściwie, w formie łatwej do przyswojenia, a wykluczając wszelką zbyteczną rozwickłość, będzie on niemałym ułatwieniem w pracy przygotowawczej, jako rodzaj wadec mecum i przewodnik w studiach historycznych.“ — 16-tka stron 540, cena 2,70 M. Nakładca **W. Doboszyński** w Stanisławowie.

**J. Kainowski,**

**tapicer i dekorator.**

Poznań, Wrocławska ulica Nr. 12, poleca się szanownej Publiczności do wykonywania robót w zakresie tego zawodu wchodzących; prace sobie powierzane wykonuje gustownie i rzetelnie. (667)

Zarazem polecam bardzo praktyczne **rolasy samochodne** (mechaniczne) **własnego pomysłu i wyrobu**, mianowicie dla hoteli, gdzie są często i nie ostróżnie używane; za dobroć i trwałość gwarancya.

**R. Barcikowski,**

Poznań w Bazarze

poleca swój hurtowy, zawsze dobrze zaopatrzonej skład **OLIWI**

do maszyn, wegetalnej, do separatorów itd., również (1166)

**smarowidel na osie, tranu na szory i skóry**

w gatunkach wypróbowanych, po cenach rzetelnych a obecnie nader korzystnych — prosząc o łaskawe zamówienia wprost, gdyż podróŜnych się nie wysyła.

**Ceny i wszelkie objaśnienia na adanie odwrotnie.**

**Obwieszczenie.**

Zgłoszenia do **miejskiej szkoły wyższej dla dziewcząt** przyjmują się aż do **3 i 4 kwietnia rb.**

Warunki przyjęcia są: jawnie wiadomości elementarne, jakich żąda się od 8 letnich dzieci w szkołach elementarnych. Celem nauk jest należyte przygotowanie do poznańskiego seminarjum dla nauczycielek. (1820)

Grodzisk, dn. 24 marca 1886. **Magistrat.**

Auction wegen Auflösung eines Droschkengeschäftes. (1870) Am **Mittwoch den 31 März** d. J. Vorm. von 10 Uhr ab werde ich **Fischerei Nr. 7/8** 7 Pferde, 5 Droschken, 5 Schlitten, 8 paar Geschirre, 1 Heckselsmaschine, Decimalswaage, 5 paar Schellengeläute und diverse Utensilien offentlich meistbietend gegen sofortige Bezahlung versteigern. Posen im März 1886.

**Kajet, Gerichts-vollzieher.**

Wielmożnemu Panu (1795) **Dr. Zielewiczowi**

za wyłączenie mnie w swój klinicę z pięcioletniej choroby, składam serdeczne podziękowanie.

Poznań. **Mroczkowski** kupiec.

**Glicerynowo-cremowe mydło Bergmann'a i Sp. w Dreźnie.**

Najlepsze mydło, aby otrzymać delikatną skórę. Matki, które chcą aby dzieci miały białą, delikatną skórę, niech używają tego mydła. (1852)

Cena paczki 28 kawałkami 50 fen; są do nabycia u Ad. Ascha Synów, R. Barcikowskiego, J. Schleyera i L. Schmalza.

**C. Stephana**

**wino Coca**

polecone przez lekarzy, na słabości żołądka, (brak apetytu, wzdęcia) i na astmę, nadzwyczajnie wzmacnia nerwy i rozczwila je, usuwa migrenę, narowiny bóle głowy, zębów i inne w kilku minutach. Butelka po 2 i 5 marek w aptekach. Główny skład w Czerwoniej aptece w Poznaniu. (1572)

**Cierpienia brzuszne, choroby płuca, skutki zarazy i osamoty, słabości miękkie, upławy, toluja, alajca aryle, mokrocenie, urynę krwawą, cierpienia pęcherza i nerek, leczenie listwami według najnowszej scientificznej metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodni! Najcisłej dyskretność! (1383)**

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i listy na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listy wynosi 20 fen.)

**Dr. Westeroth.**

Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

**Pianina** tania, za gotówkę lub na raty. **Fabryka Weidensaufer,** Berlin NW. (1813)

Polecam **Brto 9 funt. maryn.** bardzo smacznej morskiej **ryby** za M. 5,50. (1827)

**J. N. Leitgeber.**

**Świeży łosoś, wielkie sandacze i świeże okonie**

za funt 45 fen. poleca (1796) **S. Samter jun.** obok hotelu francuzkiego.

**Bilard francuzki,** jest na sprzedaż u (1803)

**B. Domagalskiego** w Śremie.

**Nasiona kwiatów i jarzyn** w dobrych i świeżych gatunkach poleca po taniach lecz stałych cenach i rozsyła cenniki na życzenie, szczerzy sałaty do inspektów pięknie i silnie, kopę po 50 fen. poleca (1794)

**A. Krause,** ogrodnik artystyczny i handlowy w Poznaniu, na R. hakach Nr. 11.

**R. Kufek'e'go** mąka dla dzieci

jest w zapasie u: S. Radlauer w czerwonej aptece w Poznaniu, dra Aurelego Kraatza w Będzieszy i w aptece w Kostyżynie. (1804)

**O nadejściu wszelkiego rodzaju nowości**

na sezon wiosenny i letni

pozwalam sobie donieść niniejszém. (1770)

**M. GRAUPE**

**Marchand tailleur.**

Wiosna się zbliża

a na porę tę w zakładzie moim **odnawianie garderoby wiosennej** już rozpoczęto.

U nasza się o wczesne przesyłanie mianowicie rzeczy takich, które gruntownego czyszczenia wymagają i reparacyi lub w innym kolorze mają być przebarowane. (1490)

**Ed. Gnensch,**

**Farbiernia i chemiczna pralnia garderoby w Poznaniu.**

**Skład: ul. Wilhelmowska 14,** blisko kościoła św. Marcina.

**Fabryka: Piekary Nr. 4.**

**Szczecińsko-poznańska żegluga parowa.**

**Od wtorku dnia 30 marca** leżą nasze parowce do holowania w **Szczecinie** w pogotowiu; wyprawimy pierwsze holowanie, skoro tylko żegluga będzie możliwą. Transporta odbywać się będą jak dotąd na podstawie naszych warunków żeglugi z sierpnia 1883. (1821)

W **Poznaniu** ładowanie odbyć się może dopiero po odpływie kry.

**Szczecin, dnia 24 marca 1886.**

**Herrmann & Co.**

Gr. Lastadie 61.

Donosimy niniejszém uprzejmie, że nasze statki towarowe w **Szczecinie, Berlinie i Hamburgu** są przygotowane do ładowania towarów mających iść do **Poznania** i do **przystanków na Warcie.** O łaskawym przekazaniu nam ośnochnych ładunków prosimy. (1825)

**Stenzel & Co.**

w Poznaniu.

W dobrach **Czarne** majątności J. W. Igcego Płaskowskiego będą od 1 lipca rb. następujące folwarki wypuszczone w dzierżawę: (1771)

w powiecie Lipnoskim:

1) **Baldowo 1020 mórg,**

2) **Piaseczno 1150 mórg,**

3) **Huta Głodowska i Pismaki 1580 mórg,** w powiecie Rypińskim,

4) **Kretki wielkie i Łyskowie 2400 mórg.** Blizszości wiadomości udziela

**Zygmunt Chrzanowski,** pełnomocnik J. W. Płaskowskiego, w Czarne p. Lipno, gubernia Płocka, Królestwo Polskie.

**Siewniki do zboża i koniczyzny.** systemu t. rońskiego, uniwersalnego, musystemu do skopywania zboża i rzepty. Wszelkiego rodzaju walce o jedziej, dwa i trzech częściach, plugi o kilku lemieszach

**MASZYNY DRYLOWE** zwłaszcza dla powierzchni pagórkowatej najlepszych systemów, grubery, brony łączne polecają (1485)

**BRACIA LESSER** w Poznaniu, przy ul. Mało-Rycerskiej 4.

Reprezentanci na Poznań Rud. Saks'a sprzętów kolejowych i kulturnych.

**Wachlarze!!!**  
Eleganckie wiedeńskie i paryzkie, wachlarze spacerowe w ogromnym wyborze, w rzadko pięknymi malaturami haftami i wyrobami, (tylko **najnowszego pomysłu i mody**) odebrał i poleca po **jak wiadomo** bajeżnie tanich cenach. (1835) **Handel galanteryjny, biżuterji i wyrobów skórzanych en gros & en détail**  
**S. Wędzickiego,** róg Rynku i ul. Jeznickiej.  
Wachlarze dla dzieci (wielkie) już od 20 fen. począwszy, damskie, z polturowaną oprawą i śliczną malaturą, począwszy od 75 fen. Nadzwyczaj elegancie wachlarze od 1,50 25 M. r. z strusich piór, w pięknej oprawie od 7,50—50,00 Mr.

**Pokój mebl.**

part. jest zaraz tanio do wynajęcia na pocz. Grobli 3. (1781)

**Pokój**

Dom o 9 oknach frontowych, położony w pobliżu Rynku, dom tylny, w którym prowadzi się z p. w. dzeniem od lat 20-stu interes restauracyjny, wraz z piekarni, haedlem i znacznem podcz. rzeź jest z powodu działów do sprzedania przy dr. bnej stosokowalczce. Oferty przyjmują pod F. E. Eksped. cya Dziennika Poznańskiego. (1815)

**Pokój**

part. ładnie mebl. jest zaraz tanio do wynajęcia na początku Grobli 3. (1824)

**Stół i stancya**

z dobrą opieką wskaże Wny Dr. Kłowski, Wrocławska ul. 9.

Poszukuje się tą drogą **dozgonnej**

**towarzyski,**

panny lub wdowy, Polki, lat dwudziestu kilku, praktycznie Polak katolik, kawaler, fabrykant i właściciel domu w Warszawie, lat 44, mający majątku 30,000 rs. z odpowiednim kapitałem. Adresować „Eposieur“ poste restante Varsovie. (1807)

**uczni.**

Do sprzedania lub wydzierżawienia (1797)

**folwark**

16 włók w powiecie rawskim, gub. piotrkowskiej. Blizsza wiadomość w Warszawie, Wspólna Nr. 25, miesz. 5, od 10—1 i od 7—0 wieczorem

**UCZNIA**

18(9) poszukuje **A. W. ŻUROMSKI,** cukiernia, fabryka czekolady i karmelków. Ulica Berlińska Nr. 6.

**Potrzebny technik-budowniczy.** Zgłoszenia pisemnie przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1788

**Gospodyn**

tylko z świad. po 2 i 3 lata z jedn. miejsca, chlubnie polecona, gotj: a smaczne, (w razie potrzeby zastaj. kucharza) poszuk. miejsca od kwietnia 1880) **KANTOR** **J. Szymańska,** Piekary Nr. 16 p.

**Nienka**

katol. 21 lat mająca, która pięknie piecze i prasuje, zna szycie i uprzątnie p. kol., posiada chlubne 2 letnie świad., pragnie przyjąć miejsce jako **bona** do matych dzieci. (1831) **KANTOR** **J. Szymańska,** Piekary Nr. 16 part.

**Znajdźcie miejsce:**

**urzędnik gospodarczy** ka adler z kilkoletniemi świadectwem z jednego miejsca na 500 marek pensji. **Poszukują umieszczenia: urzędnik gospodarczy** kawaler w starszym wieku na 450 marek, starszy **pisarz** na 300 marek. (1868) **R. M. Koczorowski** Podgorna ulica 7.

**Potrzebny do zarządu 76 włók administrator**

od 1 lipca w Kongresowce, gospodarstwo wzorowe, roczna pensya wraz taryfem 1500 do 2000 rsr. przy zupełnie wolnem utrzymaniu, kontrakt 6 letni, wymagana kaucya 15—18000 rsr. w gotówce, zaraz po 80.000 rsr. jeżeli potokawna będzie. Zgłoszenia spieszne przyjmują (1832) **F. A. Drwęski,** Poznań.

**Dla wygnańców**

debra okazywał piękna wiosna donacyj na 10 włk incl. 6 włk. pszennej roli i 4 włk pięknych łąk z komplet. budynk. ładnym inwentarzem, 8 wrt. od stercy kolej, 12 mil od pr. granicy, jst na 10 lat podpadar korz. waru: a m. do od. spienia; znaczna dzierżawa n. l. podatki 500 rsr., o wczesze zgłoszenia uprasza **F. A. Drwęski** w Poznaniu.

**Ogrodowy**

obeznany z hodowaniem ananasów, z cieplarnią, drzewem kartowem, roślinami egzotycznemi, uprawą chmielu itd **8 lat w jednym miejscu** chlubnie polecony, poszukuje posady jako **samojny** (za 240 mrk. najmn.) lub też **jako żonaty.** **F. A. Drwęski** Centralne biuro zleczeń Wilhelmska 11 obok Bazaru. (1834)

**Dwóch chłopców,**

z pernącą rodziną, pragnie się umieszc jako (1759)

**lewow**

za'm ten chociaż wynagrodzeniem. Jednego do gospodarstwa, drugiego do zarzadzania. Blizszości wiadomości udzieli Wny Kiedrzyński w Runowie pod Rog z'em (Rigasem).

**GORZELANY**

Polak, bezżenny, wolny od wojskowskiej, 12 lat praktyki, obeznany z najnowszą konstrukcją maszyn i aparatów, poszukuje posady od 1 lipca rb. jako bezżenny lub żonaty. Oferty pod lit. **W. G. Górzno** post. rest. (1638)

Poszukuje się od 1 lipca rb.

**ekonomoma**

żonatego, albo wdowca w średnim wieku do małego folwarku. Adres: **Miaskowski,** Tarnów poste rest. via Kraków. (1742)

**Poszukuje umieszczenia:**

**Nauczycielka** Polka m. m. kalna znająca dokładnie języki niemiecki i francuzki, pracująca od 6 lat w tym zawodzie. (1829)

**Poszukiwana**

**nauczycielka** egzaminowana, doznała w francuzkiem i muzyce na 900 marek pensji.

**R. M. Koczorowski.** Podgorna ulica 7.

Od 1 kwietnia rb. poszukuje

**kucharza**

kawalera, który by się zarazem usługą trudnił, **Dominium Graboszewo** p. Turzina.

**Dominium Sędziwojowo** pod Wrześnią poszukuje od św. Jana (1806)

**ekonomoma**

lub **pisarza** żonatego, oraz dobrej **kucharki.** Zgłoszenia listownie.

Rzadcy, ekonomom, wódzarze, gorzelnicy, ogrodnicy, służący, owczarze, gospodynje, panny służące itd., z jak najchlubn. świadectw. poszukują posady przez **kantor** **P. Teysandiera,** 8 Wielkie Garbary. (1819)

**Kucharz kawaler** z dobr. świad. zar. dobry młynowy, otrzeb. na 120 tal., wysokie strzaż. łowe i wszystkie wolne. Kupie świad. przest. (1813) **P. Teysandier,** 8 Wielkie Garbary.

Do mego handlu towarów drobnych i białych, poszukuję zaraz (1823)

**uczni.**

**Salo Wreszynski** w Guizucie.

**Agencya Polsko-Francuzka** 18(7) 8 Wielkie Garbary. może polecić sumie ni. kilka

**Nauczycielek Polek,** egzam. i niezgam., muzyk., posiadających grunt. obce jęz., z dobr. m. swad. z kilkolet. pobytu.

**Nauczyciel** egzaminowany, Niemiec, katolik, mówiący także po polsku, wykształcony w muzyce, przysposabiający dzieci do wyższych szkół, poszukuje posady. Łaskawe oferty przyjmuje Eksp. Dzien. Pozna. pod Nr. 1826

**Ogrodnik**

kawaler, potrzebny jest od 1 kwietnia, który się zna doładnie na wszystkich gatunkach ogrodniczych. (1798)

Poszuk. się nadto **dzierżawcy** na ogród ok. 30 mórg, blisko miasta polowatego od 1 kwietnia rb. — Poszukuje się także jednego **uczni.**

Zgłoszenia przyjmują **B. Butler,** zakład ogrodniczy w Jarcinie.

**Bzadzce**

Gosp. żonatego polecić może **J. W. P. Zychliński** w Gorzadowie pod Borzykowem. (1799)

**Poszukują umieszczenia:**

**Urzędnik gospod.** kawaler, 3 lata w jednym miejscu, kilku służących, będących 5, 8 i 10 lat w miejscach, osoba do zarządu domu, ki ka d brych gospodyn. (1768) **Agencya Fontowicza.**

Nadgorzelanych, nadleśniczych, leśniczych, oraz agronomów różnych stopni, także akademicznie kształconych, (oraz z tancyami) poleca bez kosztów **Wilmożnym Panom Chłobodawcom** Wielkożyłskim, w wszelkim wyborze od lipca rb. (1792)

**F. A. Drwęski,** ul. Wilhelmowska Nr. 11.

**Agronom**

z kilkonasteletnią praktyką w 5-ciu renomowanych gospodarstwach, **14 lat w jednym wzorowym gospodarstwie,** chlubnie polecony, poszukuje posady od lipca rb.; pretensye skromne. (1790) **F. A. Drwęski,** Wilhelmska ul. 11.

**Ogrodnik**

żonaty, bezżenny, obeznany z cieplarnią, asansarnią, zakładaniem parków i klombów, drzewem kartowem, roślinami ekscyotycznemi itd., **8 lat w jednym znacznym ogrodzie,** poszukuje od 1. 4. rb. posady; pretensye skromne. (1791) **F. A. Drwęski,** biuro stręczcy.

**Długoletni rządzca**

zaopatrzony w najlepsze świadectwa i rekomendacye, obecnie w miejscu, poszukuje z powodu zmiany stosunków gospodarczych, innego stanowiska od 1 lipca rb. Łaskawe oferty przyjmują Eksp. Dzien. pod Nr. 1601.

**Poszukuje się bezżennego**

**urzędnika gospod.,** zaopatrzony w do-konałe polecenia od 1 lipca 1886. Pensya około 800 Mr. Zgłosić się do Eksped. Dzien. Pozn. pod Nr. 1793.

**Teatr polski w ogr. Potockiego**

w POZNANIU. W sobotę dnia 27 marca 1886

Na dochód **Mieczysława Skirmunta**